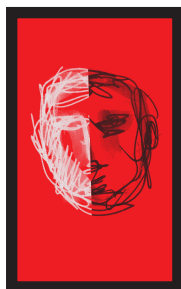
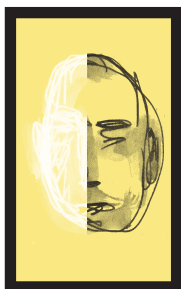


Krzysztof Bizio

CELEBRACJE



NASZEDRAMATY

CELEBRACJE



Komitety redakcyjne:

Artur Grabowski (Uniwersytet Jagielloński)

Jacek Kopciński (IBL PAN)

Tamara Trojanowska (University of Toronto)

Ewa Wąchocka (Uniwersytet Śląski)

Krzysztof Bizio

CELEBRACJE

Wybór dramatów



© Copyright by Krzysztof Bizio & Księgarnia Akademicka, 2024

Recenzja

prof. dr hab. Artur Grabowski, UJ
dr hab. Jacek Kopciński, prof. IBL PAN

Opracowanie redakcyjne
Marlena Toczyłowska

Projekt okładki
Paweł Sepielak

ISBN 978-83-8368-171-9

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji i Kultury



**Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego**

Publikacja powstała dzięki wsparciu Instytutu Książki



WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43
e-mail: publishing@akademicka.pl
<https://akademicka.pl>

DRAMATY

DRAMATY TEATRALNE

Porozmawiajmy o życiu i śmierci.....	7
Celebracje	43
Gabloty	103
Śmieci	145
Sedinum, prochy i rock'n'roll.....	191

DRAMAT TELEWIZYJNY

Komety	273
--------------	-----

DRAMATY RADIOWE

20_40_60_80.....	357
5½	407

POROZMAWIAJMY
O ŻYCIU I ŚMIERCI

OSOBY:

CZERWONA – żona i matka, ok. 40 lat

NIEBIESKI – mąż i ojciec, ok. 50 lat

BIAŁY – syn, ok. 20 lat

KWIECIEŃ 2000

CZĘŚĆ I

Akcja rozgrywa się w jednym pomieszczeniu. W centralnej części pomieszczenia znajduje się telefon. Aktorzy w ciągu całego przedstawienia znajdują się na scenie.

NIEBIESKI

Rozmawia przez telefon.

Dzień dobry, dzień dobry panu, tu trzeci skarbowy, dział egzekucji...
(śmiech)

No to się dałeś nabrać, stary! Cześć, cześć, cześć. Dzwonię i dzwonię, ale ciągle automat się włącza. Kiedyś nas to wszystko przerośnie, sam zobaczysz!

No oczywiście, że popycham sprawę. Posmarowałem gdzie trzeba i czekam. To zupełnie czysty interes. Powiem ci, że to był świetny pomysł. Coś trzeba robić z tymi pieniędzmi, a to się może jeszcze zwrócić. Zdrowie najważniejsze.

Dokładnie tak, wszystko sobie obmyśliłem: łódka, ognisko, grillowanie... i tak dalej. Wiesz, jak jest: romantyczne wieczory, słodka wódka, kwaśna rybka, dobra pipka.

No oczywiście, że jesteś zaproszony, właśnie dlatego to robię. Chcę odnowić znajomości, a taki domek nad jeziorem to wymarzony pretekst. Starzejemy się już, pora o tym porozmawiać.

Słuchaj, my tu gadamy o pierdołach, a ja do ciebie z interesem. Wyobraź sobie, że jakiś dupek gwoździem mi samochód porysował.

No przecież ci mówię: gwoździem. Byłem w sklepie, wracam, a tu rysa po prawej stronie. Poczułem się, jakby mi ktoś nożem rękę pociął.

Stanąłem i nie wiedziałem, co robić. Jakbym dopadł dupka, to bym go scyzorykiem do ziemniaków oskrobał. Co to za czasy? Przecież nie będę samochodu pod prądem zostawiał.

Mógłbym u siebie w warsztacie coś z tym zrobić, ale ja nie jestem lakiernikiem. Znam kilku lakierników, ale mówiłeś, że ten twój to rewelacja. Tak, jaki ten numer? 87 na końcu? Dobra, zapisałem.

Dzięki stary, czuj się zaproszony do mojego domku. Zdrówko i do zobaczenia.

CZERWONA

Rozmawia przez telefon.

To ty, Ala? Ala, to ty?

Wcale nie mówię cicho i nie jestem chora. Czemu ty masz zawsze jakieś uwagi pod moim adresem? Dzwonię, żeby się upewnić, że nic się nie zmieniło.

Przyjdę na pewno. Nawet już się przygotowałam, kupiłam nową bluzkę. Jest tak śliczna, głęboka czerwień, sama zobaczysz.

Słuchaj, to dla mnie bardzo poważna sprawa. Moja najlepsza przyjaciółka chce mnie przedstawić swojemu narzeczonemu. Muszę dobrze wypaść, żeby wiedział, że ty nie zadajesz się z byle kim. Nie wiesz nawet, jak się z tego cieszę. Nic ci nie mówiłam, ale bardzo mnie martwiła twoja sytuacja.

O moja słodziutka, pewnie, że mi na tobie zależy. Ty o tym dobrze wiesz, przecież znamy się prawie całe życie. Nie mogłam patrzeć, jak wpadłaś w tę depresję. To zupełnie nieprzyzwoite, że taka dziewczyna jak ty miałaby być sama. Wiedziałam, że musisz kogoś znaleźć. To była tylko kwestia czasu i cieszę się, że to się wreszcie skończyło.

Masz bardzo czystą sytuację. Sprawa rozwodowa zakończona. Podzieliłaś się z tym starym durniem wszystkim. Trochę szkoda, że tak słabo go oskubałaś, chociaż wiem, że jesteś honorowa. Ja zrobiłabym inaczej, ale mniejsza z tym.

Bardzo jestem ciekawa. To musi być wspaniały człowiek, skoro tak go pokochałaś. Myślę, że nie ma co się zastanawiać. Życie jest takie krótkie, a dla nas jeszcze krótsze niż dla nich.

No pewnie, słodziutka, że wiem, gdzie to jest. Słuchaj, zapraszasz mnie do najlepszej knajpy w mieście i pytasz, czy wiem, gdzie to jest. Wiem, słodziutka, że się spieszysz, ale musisz obiecać, że mi to wszystko dokładnie opowiesz. Trzymam cię za słowo. Całuję, całuję, całuję i nie mogę się doczekać. Pa!

Rozmowa pomiędzy NIEBIESKIM i BIAŁYM.

NIEBIESKI

Jesteś?

BIAŁY

No jestem.

NIEBIESKI

Matka jest?

BIAŁY

Nie ma matki.

NIEBIESKI

Wszystko w porządku?

BIAŁY

Wszystko w porządku.

NIEBIESKI

Masz coś do mnie?

BIAŁY

Nie, wszystko w porządku.

NIEBIESKI

Chyba będę leciał, mam sprawę na mieście.

BIAŁY

Jasne.

NIEBIESKI

To cześć.

BIAŁY

Cześć.

Rozmawia przez telefon.

Hej, gdzie jesteś?

Możesz rozmawiać czy znowu cię obudziłem?

Słuchaj mnie, człowieku, ja nie jestem zdenerwowany, tylko ostro wkurwiony. Z kim ty żeś się na głowę pozamieniał? Człowieku, z kim ty żeś mnie wczoraj umówił? Czy ta dziwka urwała się z klasztoru? Człowieku, ja nie jestem nauczycielem biologii.

Słuchaj mnie, człowieku, co ty mi wciskasz? Najpierw mi gadasz, że to świetna dziwka, a teraz mówisz, że nie jest sprawdzona. Nie po to cię proszę o pomoc, żebyś mi wycinał taki numer. Przez ciebie wyszedłem na zboczeńca i idiotę. Dlatego właśnie cię informuję, że nie pomogę ci w twojej sprawie już nigdy.

Człowieku, nie po to narażam własną głowę i kontaktuję się z gangsterami, żeby nic z tego nie mieć. Ja robię ci przysługę, a ty robisz mnie w jajo. Jeśli proszę kolegę, żeby umówił mnie z jakąś ładną dziewczyną, to mam prawo wymagać, żeby dziewczyna była ładna i rozumiała, o co chodzi. Nie wiem, od kogo będziesz brał, ale u mnie masz debet. Po prostu źródło wyschło i będziesz się musiał ostro sprężyć, żeby dla ciebie znowu zaświeciło słońce. Czytaj stare księgi, a wiele z nich się nauczysz. Wysil się i pomyśl, co trzeba zrobić.

Twoje życie nie może ograniczać się do oglądania pornoli, palenia jointów i słuchania muzyczki. Przewaliłeś sobie u mnie i czekam na twój ruch. Cześć.

Rozmowa pomiędzy CZERWONĄ i BIAŁYM.

CZERWONA

Jesteś?

BIAŁY

No jestem.

CZERWONA

Ojciec jest?

BIAŁY

Nie ma ojca.

CZERWONA

Wszystko w porządku?

BIAŁY

Wszystko w porządku.

CZERWONA

Masz coś do mnie?

BIAŁY

Nie, wszystko w porządku.

CZERWONA

Chyba będę szła, mam sprawę na mieście.

BIAŁY

Jasne.

CZERWONA

To cześć.

BIAŁY

Cześć.

CZERWONA

Rozmawia przez telefon.

To ty, Ala? Ala, to ty?

Boże, on jest cudowny. Gdyby nie był zajęty, sama bym się nim zainteresowała.

Co ty, tylko żartuję. Wiesz dobrze, jak bardzo kocham mojego męża. Zawsze miałaś niezły gust. Wreszcie jakiś prawdziwy facet w twoim życiu. Ten twój mąż przy Wiktorze to dziecko.

Pewnie, że mi smakowała kolacja. Musiał za nią zapłacić majątek. Nawet krewetki mi smakowały, a wiesz, jak bardzo nie lubię owoców morza. To piękne, że możesz zacząć wszystko od początku. Czasami też bym chciała. Zerwać te wszystkie więzy, przyzwyczajenia, i popłynąć. Marzyłam o tym od dziecka, a ty będziesz mogła to zrobić.

Kiedy ślub? Musisz na niego nalegać, nie można tego odwlekać. Ile razy ci mówiłam, że życie jest krótkie, a dla nas kobiet jeszcze krótsze? Już nawet wiem, jaki miałabym dla ciebie prezent ślubny. Piękna rzecz, piękna rzecz, na pewno ci się spodoba.

Doskonale cię rozumiem, to wszystko jest jak bajka. Musisz koniecznie pójść z nim na obiad do rodziców.

Nie mów tak, skąd możesz wiedzieć, że będą przeciwni? Na pewno będą szczęśliwi, a jeśli nie, to pamiętaj, że to twoje życie.

Też cię całuję, boże, jak się cieszę. Pa.

BIAŁY

Rozmawia przez telefon.

Tak, to ja.

Czyś ty ogłupiała, dziewczyno? Przecież miałaś nie dzwonić.

To ja mogę do ciebie dzwonić, a nie ty do mnie. Taki jest układ, rozumiesz? Chcesz mnie spalić. Pomyślałaś, co to będzie, jeśli się okaże, że ten telefon jest na podsłuchu?

Nie fantazuję, tylko zastanawiam się nad różnymi możliwymi rozwiązaniami. Tym różnię się od innych dupków – ja umiem przewidywać.

Oczywiście, Kasia, że cię kocham, ale pamiętasz, jaka była umowa: to ja dzwonię do ciebie, nigdy odwrotnie.

Przecież wiesz, czym się zajmuję. Zadaję się z najgorszymi szumowinami tego miasta i chodzi mi o twoją ochronę.

Nie mów mi, że fantazuję. Traktuję bardzo poważnie to, co robię. Zaczynam od jointów, ale później chce poszerzyć granice mojego działania. Ci wszyscy pieprzeni gangsterzy w tym kraju to kretyni. Pomyśl, ilu z nich ma maturę? A ja mam maturę i zacząłem studia. Jestem intelektualnie całe lata świetlne przed nimi. Chodzi tylko o to, żeby to wykorzystać. Jasne, że o tobie nie zapomnę, kwiatuszku... Będziesz przy mnie aż do śmierci, wiesz, jaki jestem.

No pewnie, że cię kocham. Jakbym ci opowiedział, jak mi się ostatnio śniłaś, to nie miałabyś wątpliwości. Całuję, całuję, całuję czule.

NIEBIESKI

Rozmawia przez telefon.

No, no, wiem, kto mówi.

Bardzo, ale to bardzo nie lubię, jak ktoś chce mnie oszukać. Jeżeli zamawiam do mojego warsztatu mało zużyte części, to chcę dostać mało zużyte części, a nie szrot.

Nie wygaduj mi tutaj głupot. Nie podpiszę ci, kurwa, żadnej faktury. Robota ma być zrobiona, wkoło posprzątane, a ludzie uśmiechnięci.

Nic mnie to nie obchodzi, to jest twój problem i nie strasz mnie policją. Przysyłasz mi jakiś lewy towar, trefne papiery i chcesz mnie za to skasować jak za zboże.

Spuść, człowieku, z tonu. Za długo robię w tym interesie, żebym uwierzył w takie bzdury. Płacę ci ciężką gotówkę za robotę. Znam cię, lubię, ale nie mogę na to przymknąć oka. Ty mi to sprzedasz, a ja tego nie wepchnę nikomu. Ty się pozbędziesz kłopotu, a ja będę miał jeszcze większy problem.

Powtarzam ci to spokojnie ostatni raz i lepiej, żebyś zrozumiał. Mój warsztat samochodowy to jest specjalistyczna jednostka gospodarcza. Jeżeli zamawiam u kogoś części i proszę jego pracowników o pomoc, to życzę sobie, żeby towar był dobry, a usługa wykonana fachowo. Zwró-

Twórczość dramatyczną Krzysztofa Bizio można na pierwszy rzut oka określić mianem realizmu psychologicznego. Jednak potencjał interpretacyjny jego sztuk nie wyczerpuje się w obserwacji ludzkich zachowań, lecz wkracza w rejon analizy ich aksjologicznego otoczenia.

Autor unika sugestii symbolicznych, jednak tworzone przez niego postacie i sytuacje przerastają wymiar jednostkowego doświadczenia, osiągając poziom typowości, atoli nie tyle społecznej, ile wręcz archetypowej. Na powierzchni prostych dialogów, prawie zawsze mających klasyczną postać ukrytego pod banalnymi słowami sporu, pojawiają się symptomy, może raczej refleksy, rzeczywistości duchowej, ale ideowo nieokreślonej, którą można by uznać bardziej za wyraz ukrytych potrzeb bohaterów dramatu niż jakikolwiek uświadomiony punkt odniesienia. W rezultacie można odnieść wrażenie, że ukazane w codzienności pary, trójki, kwartety rozgrywają partie, których stawka stopniowo wyłania się w trakcie przebiegu konwersacji, a znaczenie rozmowy wyrasta ponad znaczenie wydarzeń.

z recenzji prof. Artura Grabowskiego

